

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 17 Warszawa, 17 listopada 1934 r. R. LIII (18)

TREŚĆ: Budżet oświatowy na rok 1935—36. — 281. *B. Jeziorski, adw.* „Normy Płac i Wpisów” — układem zbiorowym. — 284. *n. i.* Szkolnictwo średnie w liczbach. II. — 285. *St. Sedlaczek.* I Polska Konferencja psychologów, pracujących na polu wychowania. — 288. *S. K.* Prasa o szkole i nauczycielu. — 290. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 291. Z życia T. N. S. W. — 293. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 294. *J. N.* Nowe czasopismo. — 295.

Budżet oświatowy na rok 1935 — 36.

W dniu 31 października b. r. wniesiony został do Sejmu preliminarz budżetu państwowego na r. 1935 — 36. W preliminarzu tym wydatki na wszystkie potrzeby administracji wynoszą 2.123.531.600 zł., a z dopłatami do przedsiębiorstw państwowych i fundusów — 2.132.861.600 zł. W porównaniu więc z budżetem roku ubiegłego (1934 — 35) rozchody państwowe mają być obniżone o 51.690.990 zł.

Preliminarz zaś wydatków Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przewiduje kwotę 293.500.000 zł., a z dopłatą 1.104.000 złotych do funduszu stypendjów akademickich — 294.604.000 zł. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to obniżenie wydatków na oświatę z budżetu ogólnopaństwowego o 18.058.130 złotych.

Dla zorientowania się w tem, ile rzeczywiście mają wynieść wydatki oświatowe, należy przejrzeć wszystkie części preliminarza państwowego, ponieważ wydatki te rozlokowane są w różnych jego działach.

Preliminarz budżetu państwowego składa się bowiem z czterech następujących części: A. dochodów i wydatków wszystkich resortów, B. planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw państwowych, C. monopolii państwowych, D. funduszy specjalnych niektórych resortów.

Rozchody oświatowe, którei zarządza Ministerstwo W. R. i O. P., rozmieszczone są w dwu częściach: A. — administracji i D. — fun-

duszach specjalnych. Różnica między nimi polega na tem, że wydatki z działu A. pokrywane są z podatków, opłat i dochodów, pobieranych przez Ministerstwo Skarbu, natomiast wydatki z działu D. pokrywane są z dochodów własnych poszczególnych resortów.

Przy bliższem analizowaniu wydatków oświatowych okazuje się, że zostały wprowadzone bardzo ważne zmiany oraz przesunięcia dochodów z jednej części preliminarza do drugiej. Od kilku już lat odbywa się stopniowe dość znaczne obniżanie wydatków oświatowych w budżecie administracji (cz. A.), zaspokajaniem z ogólnych dochodów państwowych, a równocześnie potęguje się przesuwanie ciężarów wydatków oświatowych na osobne fundusze, czerpiące swe dochody jużto z opłat młodzieży w szkołach typu średniego i wyższego, jużto ze specjalnych podatków oświatowych.

Proces ten najlepiej uwydatni zestawienie obu tych części preliminarza.

Największy budżet państwowy i oświatowy był w roku 1929/30.

Według sprawozdania Komisji Budżetowej Sejmu (z r. 1934—35) wydatki Ministerstwa W. R. i O. P. wynosiły:

w roku 1929 — 30	462.688.052 zł.
„ 1930 — 31	443.063.096 „
„ 1931 — 32	356.678.354 „
„ 1932 — 33	325.111.727 „
„ 1933 — 34	324.597.107 „
„ 1934 — 35	311.558.130 „
a na rok 1935 — 36 przewiduje się	293.500.000.

W ten sposób wydatki oświatowe obniżyły się w ciągu siedmiu ostatnich lat o kwotę 169.188.052 zł., t. j. o 36,5%. I tutaj z przykrością należy stwierdzić, iż całkowity budżet Państwa zmalał w tym samym czasie najwyżej o 30%, a niektóre pozycje projektu preliminarza na r. 1935 — 36, jak Kontrola Państwa, Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, a zwłaszcza Reform Rolnych i Rolnictwa — w porównaniu z budżetem zeszłorocznym — wykazują nawet pewien wzrost wydatków.

Równocześnie w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. stale podnosi się wysokość funduszu szkolnego (w cz. D.), który powstał przed trzema laty. Fundusz ten w r. 1934 — 35 wynosił 29.986.330 zł., na rok zaś 1935 — 36 przewiduje się 49.425.000 złotych, t. j. o kwotę 19.438.670 zł. więcej.

Przy szczegółowszem badaniu obu części wydatków oświatowych okazuje się, że w dziale A. — w porównaniu z rokiem poprzednim — przeprowadzono dwie bardzo charakterystyczne zmiany. Przewidywaniem więc rozdziału budżetu, które dawniej obejmowały każdy rodzaj szkolnictwa oddzielnie, zostały połączone w działy ogólne. Skutkiem tego znikły osobne budżety szkół powszechnych, seminarjów, gimnazjów, szkół zawodowych, rolniczych i artystycznych, a natomiast są wprowadzone ogólne budżety szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Taki stan rzeczy uniemożliwia badanie i przegląd, ile kosztują poszczególne rodzaje szkół. Nadto zostały usunięte z części A. budżetu wydatki na godziny nadliczbowe, kontraktowe, wyna-

grodzienie lekarzy i dentystów, a także zastępstwa nauczycieli chorych i urlopowanych. Wydatki te przeniesiono do części D., t. j. do funduszków. Nauczyciele będą więc otrzymywali wynagrodzenie za swą pracę z dwóch różnych części budżetu: uposażenie zasadnicze — z ogólnych dochodów państwowych (cz. A.), natomiast wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i kontraktowe — z t. zw. funduszu szkolnego (cz. D.).

Niemniej ważną i charakterystyczną zmianę wprowadzono w części D. Bez zasadniczych zmian pozostały tu fundusze na rzecz prywatnych szkół zawodowych (z dodatku do podatku przemysłowego), fundusz stypendjów akademickich oraz fundusz opłat studenckich dla szkół wyższych. Natomiast znikły — w porównaniu z rokiem ubiegłym — dwa fundusze taksy administracyjnej: ogólny i szkół artystycznych, a na ich miejscu powstał nowy fundusz p. n. funduszu szkolnego. Ten nowy fundusz składa się z dwu części: jedna — to połączone dawne taksy administracyjne (ogólna i szkół artystycznych), które tworzyły się z opłat uczniów; druga zaś — to nowa zupełnie, t. zw. danina szkolna, która — według objaśnienia do tego funduszu — zostanie wprowadzona po uchwaleniu odnośnej ustawy. Zgodnie z zapowiedzią p. Ministra Skarbu, wyrażoną w jego exposé budżetowym, danina ta, której wpływ roczny ma wynieść 18 milj., obciąży wszystkie klasy ludności i uzależniona zostanie od wielkości zajmowanego mieszkania. Będzie to więc nowy podatek, z wyłącznem przeznaczaniem na potrzeby szkolne.

Ten krótki przegląd budżetu oświatowego na nowy okres roku 1935 — 36 budzi poważne, a zarazem bardzo smutne refleksje. Widzimy bowiem, iż konieczności oświatowe i szkolne nie są traktowane narówni z innymi potrzebami państwem, lecz spychane są na plan dalszy: bądź na wciąż rosnące opłaty młodzieży, garnącej się do oświaty, bądź też na mnożące się opłaty specjalne i daniny, które mogą nieprzychylnie ustosunkować społeczeństwo do szkoły i nauczyciela, zwłaszcza że dzieje się to w okresie, gdy zarobki obywateli ustawicznie maleją. Nadto proces kurczenia się wydatków na oświatę, w większym znacznie stopniu, aniżeli na inne cele administracji państwowej, wyraźnie wskazuje na to, że rola szkolnictwa nie ma u nas należytego zrozumienia.

Co pomaga i przeszkadza pracy umysłowej?—Jak czytać książki?—Jak się uczyć?—Gwiazdy.—Mapy nieba gwiazdzistego.—Długość dnia w Polsce.—Wieczny kalendarz.—Dzieje ziemi.—Układ perijodyczny pierwiastków.—Jednostki fizyczne. — Tablice jednostek miar. — Co się dzieje w przyrodzie?—Podział świata zwierzęcego i roślinnego — i tak dalej, i tak dalej...

oto drobna część materiału, który zawierać będzie

KALENDARZ ISKIER NA ROK 1935.

Cóż dziwnego, że KAŻDY CHCE I KAŻDY MUSI go posiadać!

WARSZAWA, ul. FILTROWA 75

„Normy Płac i Wpisów” — układem zbiorowym.

Wzorem lat poprzednich Ministerstwo Opieki Społecznej pismem z dnia 17 października 1934 r. Nr. Pp. 4/2—1 usankcjonowało „Warunki umów o pracę oraz normy płac i wpisów dla prywatnych i społecznych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół powszechnych na rok szkolny 1934/35”.

Uznanie „Norm” za układ zbiorowy ma w roku bieżącym znacznie poważniejsze, aniżeli dotychczas znaczenie, a to ze względu na równoczesne niemal (od dnia 1 lipca r. b.) wejście w życie nowego „Kodeksu Zobowiązań”, który w art. 445 w sposób wyraźny i zdecydowany uznaje za nieważne wszelkie „postanowienia umów indywidualnych, mniej korzystne dla pracowników niż postanowienia układu zbiorowego”, i nakazuje stosować zamiast uznanych za nieważne „odpowiednie postanowienia układu zbiorowego”, uniemożliwiając w ten sposób zawieranie przez właścicieli szkół krzywdzących nauczycielstwo umów o pracę.

Wprowadzone przez Ministerstwo Opieki Społecznej zastrzeżenia nie nasuwają w praktycznym stosowaniu „Norm” specjalnych trudności, usuwając jedynie możliwe kolizje z postanowieniami „Kodeksu Zobowiązań”. Dotyczą one pkt. 12, 30, 20 i 62 „Norm”.

Punkt 12 „Norm”, wkładający na właściciela szkoły przy jej zbywaniu obowiązek żądania, aby nowy właściciel utrzymywał personel nauczycielski przynajmniej przez rok czasu, poleca Ministerstwo stosować tak, by nie naruszał on art. 476 „Kodeksu Zobowiązań”, który stanowi, że w razie przejścia zakładu pracy na inną osobę, nabywca wstępuje mocą samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę, a jeżeli przejście nastąpiło na mocy umowy, nabywca odpowiada solidarnie ze zbywcą za zapłatę wynagrodzenia z umów o pracę, w które wstąpił, przypadającego za czas przed zmianą pracodawcy nie więcej jednak niż za rok. Chodziłoby tu więc — jak widać — o uniemożliwienie, by niewypłacalny pracodawca przerzucał na nabywcę szkoły solidarną odpowiedzialność wobec przejętego personelu nauczycielskiego za zaległe za rok ostatni pobory. W praktyce przeto przewidziany w p. 12 „Norm” obowiązek połączony musi być ściśle z obowiązkiem uiszczenia przez zbywającego szkołę wszystkich zaległości z tytułu wynagrodzenia za pracę.

Dalsze zastrzeżenie Ministerstwa dotyczy drugiego zdania p. 30 lit. a „Norm”, które od uznania Komisji Finansowej uzależnia spłacanie niepokrytych wydatków szkoły z lat ubiegłych, w których nie było Komisji Finansowych. Chodzi o to, by stosowanie przepisu powyższego nie naruszało ważności prawnej skutecznie zaciągniętych zobowiązań cywilnych, co musi mieć na uwadze rozpatrująca budżety lat ubiegłych Komisja Finansowa i honorować wszystkie prawnie przez właściciela szkoły zaciągnięte zobowiązania, o ile, oczywiście, nie noszą one wyraźnych cech fikcji.

Co się tyczy pkt. 20 i 62 „Norm” to — wobec tego, że nakładają one na właścicieli szkół cały szereg obowiązków — Ministerstwo dzia-

łanie ich ogranicza wyłącznie do szkół, reprezentowanych przez organizacje podpisujące „Normy”.

Jeżeli chodzi o drugą stronę, t. j. o nauczycieli, mogących przy zawieraniu umów o pracę i ewentualnych zatargach z pracodawcą powoływać się na postanowienia „Norm”, to — zgodnie z brzmieniem art. 445 „Kodeksu Zobowiązań” — postanowienia te dotyczą wyłącznie członków organizacji nauczycielskich, będących stroną przy zawieraniu układu zbiorowego, a więc reprezentowanych w „Między-stowarzyszeniowej Komisji Norm”.

Nauczyciel niestowarzyszony, chodzący luzem, z dobrodziejstwa „Norm” korzystać nie może. W razie sporu przysługuje mu jedynie — na zasadzie art. VIII przepisów, wprowadzających „Kodeks Zobowiązań” — możliwość powoływania się na „zwyczaj”, którego istnienia musi każdorazowo dowodzić i którego uznanie zależy wyłącznie od Sądu, a przy zawieraniu umów o pracę uzależniony jest wybitnie od zaofiarowanych mu przez właściciela szkoły warunków.

W drodze do odrębnego ustawowego unormowania warunków pracy w szkolnictwie prywatnym uznanie w roku bieżącym „Norm” naszych za układ zbiorowy stanowi poważny krok naprzód, jednakże tylko dla nauczycieli stowarzyszonych. Niestowarzyszeni poczekać muszą jeszcze — kto wie, jak długo — na ogłoszenie zapowiedzianej w przepisach wprowadzających „Kodeks Zobowiązań” ustawy o umowie o pracę nauczycieli.

Bogusław Jeziorski, Adwokat.

Szkolnictwo średnie w liczbach.

II.

W poprzednim artykule omówiliśmy ogólnie rozwój i stan ilościowy szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w ostatnich latach. Obecnie pragniemy wskazać na następstwa reformy szkolnej, w której wykonaniu zostały zlikwidowane 2 najniższe klasy gimnazjalne. Oczywiście, zmiany ilościowe, które zaszły, wywołane są częściowo także kryzysem finansowo-gospodarczym, który przeżywamy.

Na wstępie podamy zestawienie ogólne cyfr z ostatniego roku przed reformą szkolną (1931/32) i z roku 1933/34.

A. Wszystkie szkoły:

	Rok 1931/32	Rok 1933/34	różnica	+	35 = +	4,6 ⁰ / ₀
Ogółem szkół	748	783	..	—	1.463 = —	21 ⁰ / ₀
oddzi.łów	6.943	5.480	..	—	516 = —	3,7 ⁰ / ₀
posad nauczycielskich ¹⁾	13 734	13 218	..	—	376 = —	4,2 ⁰ / ₀
w tem męskich	8.939	8.563	..	—	140 = —	2,9 ⁰ / ₀
żeńskich	4.795	4 655	..	—	41.993 = —	20,7 ⁰ / ₀
uczniów	202 805	160.812	..	—	27.353 = —	22,2 ⁰ / ₀
w tem chłopców	123 131	95.778	..	—	14 681 = —	18,4 ⁰ / ₀
dziewcząt	79 715	65.034	..	—		

¹⁾ W publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego z r. 1934 nie podano liczby nauczycieli, tylko liczbe posad nauczycielskich.

	Rok 1932/33 ¹⁾	Rok 1933/34	różnica	—	9 = —	3,4 ⁰ / ₀
Szkół męskich	259	250	—	+	19 = +	8,0 ⁰ / ₀
" żeńskich	240	259	—	+	8 = +	3,2 ⁰ / ₀
" koedukacyjnych	266	274	—	+		

B. Szkoły państwowe:

	Rok 1931/32	Rok 1933/34	różnica	+	26 = +	9,3 ⁰ / ₀
Szkół	277	303	—	—	406 = —	13,8 ⁰ / ₀
oddziałów	2.930	2.524	—	+	327 = +	6,2 ⁰ / ₀
posad nauczycielskich	5.203	5.530	—	+	188 = +	4,6 ⁰ / ₀
w tem męsk. ch.	4.028	4.216	—	+	139 = +	11,8 ⁰ / ₀
żeńskich	1.175	1.314	—	—	13.826 = —	13,7 ⁰ / ₀
uczniów	100.733	86.907	—	—	14.321 = —	18,5 ⁰ / ₀
w tem chłopców	77.325	63.004	—	+	495 = +	2,1 ⁰ / ₀
dziewcząt	23.408	23.903	—			

C. Szkoły samorządowe:

	Rok 1931/32	Rok 1933/34	różnica	—	6 = —	9,8 ⁰ / ₀
Szkół	61	55	—	—	136 = —	26,6 ⁰ / ₀
oddziałów	511	375	—	—	143 = —	15,1 ⁰ / ₀
posad nauczycielskich	943	800	—	—	121 = —	19,0 ⁰ / ₀
w tem męsk. ch.	632	511	—	—	22 = —	7,0 ⁰ / ₀
żeńskich	311	289	—	—	4.125 = —	29,7 ⁰ / ₀
uczniów	13.873	9.748	—	—	2.389 = —	32,4 ⁰ / ₀
w tem chłopców	7.359	4.970	—	—	1.736 = —	26,6 ⁰ / ₀
dziewcząt	6.514	4.778	—			

D. Szkoły prywatne:

	Rok 1931/32	Rok 1933/34	różnica	+	15 = +	3,6 ⁰ / ₀
Szkół	410	425	—	—	921 = —	26,3 ⁰ / ₀
oddziałów	3.502	2.581	—	—	700 = —	9,2 ⁰ / ₀
posad nauczycielskich	7.588	6.888	—	—	443 = —	10,3 ⁰ / ₀
w tem męsk. ch.	4.279	3.836	—	—	257 = —	7,7 ⁰ / ₀
żeńskich	3.309	3.052	—	—	24.083 = —	27,2 ⁰ / ₀
uczniów	88.240	64.157	—	—	10.643 = —	27,7 ⁰ / ₀
w tem chłopców	38.447	27.804	—	—	13.440 = —	27,0 ⁰ / ₀
dziewcząt	49.793	36.353	—			

Rok 1933/34 był drugim rokiem wprowadzania w życie nowego ustroju szkolnego. Jak wiadomo, w tym drugim roku przestały istnieć w szkołach państwowych obie najniższe klasy. W szkołach prywatnych mogła istnieć jeszcze klasa druga, a znikła bezwarunkowo klasa pierwsza. Jakież to zmiany w liczebnym stanie szkolnictwa średniego? Oto następujące:

A. Liczba szkół naogół wzrosła o 35 (4,6%), w tem liczba państwowych wzrosła o 26 (9,3%), samorządowych zmalała o 6 (9,8%), a liczba prywatnych wzrosła o 15 (3,6%).

Nie mamy niestety danych z r. 1931/32 o podziale szkół na męskie, żeńskie i koedukacyjne. Dane te ogłoszono tylko za rok 1932/33 i 1933/34, a z nich okazuje się, że w ciągu 1 roku liczba szkół męskich zmalała o 9 (3,4%), liczba szkół żeńskich wzrosła o 19 (8%) i koedukacyjnych o 8 (3%). Wzrost liczby szkół państwowych, jak już zaznaczaliśmy, tłumaczy się przekształceniem na gimnazja seminarjów nauczycielskich, które, jak wiadomo, są obecnie w stadium pełnej likwidacji. Likwidacja szkół samorządowych tłumaczy się ciężkim stanem finansowym samorządów terytorjalnych.

¹⁾ Brak cyfr z roku 1931/32

Uderza zwiększenie się liczby szkół prywatnych (o 15 w ciągu 2 lat). Wobec tego, że szereg szkół prywatnych zwinęto zupełnie, należy stwierdzić, że nowych powstało więcej niż 15.

B. Liczba oddziałów, czyli klas, zmalała ogólnie znacznie, bo o 1463 (21%), redukcja ich w roku bieżącym 1934/35 wzrosła jeszcze wobec zupełnego zlikwidowania drugich klas w gimnazjach prywatnych. Najmniej stosunkowo (o 13%) zmalała ich liczba w szkołach państwowych; znacznie, bo przeszło 26% w szkołach samorządowych i prywatnych, mimo iż prywatne miały jeszcze w tym roku drugie klasy. Tak znaczna redukcja klas w szkołach prywatnych tłumaczy się niewątpliwie odplywem młodzieży do szkół powszechnych, wobec ciężkiej sytuacji materialnej rodziców.

C. Liczba posad nauczycielskich zmalała naogół o 516 (3,7%). W szkołach państwowych liczba posad wzrosła o 327 (6,2%). Z tego nie wynika, że o tyleż wzrosła liczba nauczycieli, albowiem nauczyciele ci pozostali przeważnie dalej na etatach seminaryjnych. Przydzielono im tylko pewną liczbę godzin w nowootwartych klasach gimnazjalnych.

Liczba posad w szkołach samorządowych zmalała o 143 (15,1%), w prywatnych o 770 (9,2%). Należy zauważyć, iż liczba posad nauczycielskich w tych szkołach zmniejszyła się stosunkowo mniej, niż liczba klas (26%), z czego wynika, iż pozostali nauczyciele mają mniej zajęcia, a więc i mniejsze wynagrodzenie. Zwraća uwagę fakt, iż przy redukcjach posad nauczycielskich nauczycielki wychodzą bardziej obronna ręką, niż nauczyciele, bo ogólna liczba posad męskich zmalała o 4,2%, żeńskich tylko o 2,9%. W szkołach państwowych liczba posad męskich wzrosła o 4,6%, żeńskich zaś o 11,8%. W szkołach samorządowych liczba posad męskich zmalała o 19%, w żeńskich tylko o 7%, w prywatnych męskich o 10,3%, żeńskich o 7,7%.

D. Liczba uczniów zmniejszyła się ogólnie o 41.993 (20,7%). Najbardziej zmalała liczba uczniów w szkołach samorządowych, bo o 29,7%, na drugim miejscu stoją szkoły prywatne z 27,2%, a na trzecim — szkoły państwowe z 13,7% (z powodu wzrostu liczby szkół). W tej chwili napewno szkoły prywatne wysunęły się na pierwsze miejsce po zlikwidowaniu drugich klas¹⁾.

Cyfry wykazują, iż przy zmianach obecnych, jakie zachodzą w szkolnictwie średnim, zwiększa się odsetek uczących się dziewcząt, a maleje liczba chłopców. W roku 1931/32 chłopcy stanowili 60,7% ogółu uczących się, a w roku 1933/34 ich liczba spadła do 59,5%.

W szkołach państwowych liczba chłopców zmalała o 18,5%, dziewcząt tylko o 2,1%.

W szkołach prywatnych liczba chłopców zmniejszyła się o 27,7%, dziewcząt o 27%. Wygląda na to, iż dokonywa się proces pewnego wyrównania odsetka obu płci, zwłaszcza w szkołach państwowych, gdzie młodzież żeńska nie znajdowała naogół miejsca z powodu małej liczby państwowych szkół żeńskich. W roku 1931/32 chłopcy w szkołach państwowych stanowili 76,7% uczniów, w roku 1933/34 spadli do 72,5%. W szkołach samorządowych w r. 1931/32 chłopcy stanowili 53,1%, w r. 1933/34 już tylko 50,9% uczniów; w szkołach prywatnych w r. 1931/32 chłopcy już byli w mniejszości, bo stanowili 43,5%, a w r. 1933/34 spadli nieco licznie i stanowili tylko 43,3%.

Reasumując, należy stwierdzić, iż dziewczęta zdobywają szkoły średnie: ogółem we wszystkich szkołach stanowią one w r. 1933/34 — 40,5%, w szkołach państwowych — 27,5%, w szkołach samorządowych — 49,1%, w szkołach prywatnych — 56,7%.

Wobec zauważonego wprowadzania koedukacji w gimnazjach państwowych i przekształcania na gimnazja głównie seminarjów żeńskich, niewątpliwie w najbliższych latach wzrośnie procent dziewcząt w szkołach państwowych.

Poza powyższymi, dalszych wniosków o skutkach reformy szkolnej wypowiedzieć nie możemy. Nie ogłoszono dotychczas np. cyfr, dotyczących zawodów rodziców uczniów szkół średnich, wobec czego nie można zbadać kapitalnej kwestji, czy i w jakim stopniu zmniejszyła się liczba uczniów, pochodzących ze wsi, po zlikwidowaniu dwu najniższych klas szkół średnich, czego obawiali się przeciwnicy reformy szkolnej.

n. i.

¹⁾ Było w nich w r. 1933/34 około 7.000 uczniów.

I Polska Konferencja psychologów, pracujących na polu wychowania.

Po raz pierwszy psychologowie polscy, pracujący na terenie szkolnictwa lub w związku z niem, odbyli z inicjatywy Towarzystwa Psychologicznego im. J. Joteyko swój zjazd w Warszawie, w dniach 3—5 listopada r. b., korzystając z gościnności Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych oraz Państwowego Instytutu Naukowego.

Konferencja wzbudziła duże zainteresowanie w całym kraju, o czym świadczą udział ok. 160 członków z prawem głosu, przedstawiciele władz z p. Wiceministrem Chylińskim i p. Kuratorem Pyllakowskim na czele, bardzo liczne grono gości i osób, przysłuchujących się obradom, odzewy w prasie codziennej i pedagogicznej.

Jako pierwsza, Konferencja z konieczności musiała w swym programie zawierać zagadnienia natury organizacyjnej, poza tem musiała znaczną część czasu poświęcić wzajemnemu poinformowaniu się placówek o pracy w formie krótkich, a jednak cały niemal pierwszy dzień wypełniających komunikatów sprawozdawczych. Główną jednak treść programu stanowiło 20 referatów, wygłoszonych na plenum i w 3 sekcjach, nieraz z bardzo ożywioną dyskusją. Ten obfity program wymagał od uczestników intensywnej pracy, którą też włożyli, zapelniając sale obrad.

Konferencję otworzył przewodniczący Tow. Psychol. im. J. Joteyko, prof. Wł. Sterling, przypominając jej cele i nawiązując do działalności nieżyjących już psychologów polskich czasów ostatnich, związanych z terenem wychowania: Dawida, Szycówny, Józefy Joteyko, Jaroszyńskiego, Kopcińskiego. Pamięć ich uczczono powstaniem i chwilą skupienia.

Dokonano następnie wyboru przewodniczącego Konferencji, którym został prof. dr. St. Baley, oraz wyzdjum i sekretariatu (pułk. Kornikowicz, St. Sedlaczek, jako wiceprzewodniczący, dr. B. Biegeleisen, dr. Cygielstreich, dr. M. Grzegorzewska, dr. Karpińska-Woyczyńska, prof. dr. M. Kreutz, prof. dr. Wł. Sterling, prof. dr. St. Szuman; sekretarze: F. Felhorska, Stawska, dr. St. W. Kruk).

W imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. powitał Konferencję p. Wiceminister prof. Chyliński dłuższem przemówieniem, w którym scharakteryzował znaczenie psychologii jako podstawy pedagogiki. Wśród odczytanych depesz i listów szczególnie serdecznie przyjęto depeszę nestora psychologów polskich, prof. Twardowskiego. Na posiedzeniu inauguracyjnym referaty wygłosili: M. Grzegorzewska, dając „Krótki rys działalności Tow. Psychologicznego im. J. Joteyko”, oraz prof. Baley.

W tem miejscu zarzucmy chronologiczny układ tej sprawozdawczej notatki, a przyjmijmy inny, bardziej celowy przy tak szkiecowem traktowaniu.

O rozwoju w Polsce psychologii praktycznej w związku ze szkolnictwem świadczy, że Konferencja miała możność wysłuchania sprawozdań 28 placówek, (Warszawa 16, Kraków 2, Łódź 2, po jednej: Białystok, Katowice, Lublin, Lwów, Otwock, Płock, Wilno, Toruń). Placówki te prowadzą, najogólniej mówiąc, prace następujące: I) prace, mające na celu przystosowanie szkoły, w miarę możności, do właściwości psychicznych i fizycznych oraz warunków życia dzieci — i z drugiej strony, wpływanie na możliwie najlepsze przystosowanie się dzieci do pracy szkolnej i życia szkolnego (tak scharakteryzowała cel swych prac p. Kaczyńska, psycholog szkolny na terenie szkół powszechnych warszawskich). Wchodzą tu badania inteligencji, umiejętności szkolnych, warunków domowych, nieraz badania skłonności, charakterologiczne. Badania te mają nieraz charakter selekcyjny, a szczególnie działem ich są: II) badania dzieci anormalnych ze względu na umieszczenie ich w szkołach specjalnych; III) badania selekcyjne do szkół zawodowych. Szereg placówek pracuje IV) jako poradnie psychologiczne i pedagogiczne, zajmujące się zwłaszcza t. zw. dziećmi trudnemi do prowadzenia. Wreszcie istnieją V) pochodnie o charakterze wychowawczo-leczniczym, pracujące przy udziale lekarzy.

Szczególnie rozwijającym się i mającym przed sobą dużą przyszłość typem pracy jest praca t. zw. psychologa szkolnego, to znaczy psychologa-praktyka, pracującego w zasadzie na terenie jednej szkoły i pomagającego nauczycielstwu w rozwiązywaniu zadań wychowawczych i dydaktycznych.

Niektóre tereny, np. szkolnictwo powszechne w Warszawie, uczyniły w ostatnich latach duży postęp na polu organizacji opieki psychologicznej i jej pogłębienia.

Zagadnienia, ściśle związane z codzienną pracą tych placówek, były przedmiotem szeregu referatów na sekcjach. I tak S. Studencki i E. Rybicka mówili na temat „Zadania i metody psychologa szkolnego”, R. Mutermilchowa „O współpracy psychologa szkolnego z nauczycielem i lekarzem szkolnym”, L. Goldscheider na temat: „Nowy ustroj szkolnictwa a zadania psychologa szkolnego”, M. Grzywak-Kaczyńska, B. Biegeleisen, St. Kruk i T. Lesiak wygłosili referaty z zakresu badań inteligencji w praktyce szkolnej. M. Uklejska i J. Szmydtówna poinformowały o „pewnej metodzie badania poczucia moralnych u dzieci”, Z. Wajcmanowa mówiła o „arkuszu obserwacyjnym”, J. Wachtel o „dziecku pozornie trudnym”. T. Bilikiewicz nadesłał referat „O wychowaniu płciowym dziecka”. „Znaczenie psychologii społecznej dzieci i młodzieży dla praktyki szkolnej” omówił A. Berman. Na końcowym plenarnym zebraniu Z. Lipszycowa wygłosiła referat p. t. „Dziecko na tle gromady szkolnej”, K. Lenkajtesówna zdała sprawę z przeprowadzonej pod kierunkiem H. Radlińskiej „Próby reorganizacji zapisów szkolnych, jako wstępu do systematycznych badań psychologicznych i społecznych”.

Psychologowie-praktycy — jak to podkreślił w przemówieniu rekapitułującym prace Konferencji St. Sedlaczek — nie mogą, bez narażenia się na niebezpieczeństwo spłycenia i wypaczenia swych prac, zrywać ścisłych związków z teoretyczną psychologią. Dał temu wyraz przewodniczący Konferencji, prof. Baley, w głębokim referacie, wygłoszonym na otwarciu, gdy przedstawienie „stanu obecnego psychologii wychowawczej w Polsce i zadań na najbliższą przyszłość” poprzedził rozważaniami na temat przedmiotu psychologii wychowawczej.

W dziedzinę teorii wprowadził słuchaczy w całej pełni prof. St. Szuman w referacie p. t. „Psychika z punktu widzenia przystosowania”. Można mianowicie ujmować życie psychiczne z trzech punktów widzenia: 1) wyłącznie opisywać zjawiska psychiczne, 2) szukać wytłumaczenia przyczyn zjawisk psychicznych, 3) szukać odpowiedzi na pytanie, do czego służy psychika, życie psychiczne. Prof. Szuman, wskazując na Claparèda, Adlera, Szymańskiego, jako poprzedników, przedstawił próbę konsekwentnego ujęcia zagadnień psychologicznych na szerokiej platformie przystosowania psychicznego.

Prof. U. W. ks. P. Chojnacki wygłosił referat p. t. „Behawiorystyka—nauczanie—wychowanie”, w którym doszedł do konkluzji, że zdobycze behawioryzmu pozwalają na pewne poprawki w praktyce pedagogicznej, że jednakże ta praktyka, w gruncie rzeczy, opiera się raczej na założeniu tradycyjnej psychologii.

Tu wymieniłem jeszcze czwarty „uniwersytecki” referat, prof. L. Jaxy Bykowskiego, który zaznajomił słuchaczy z nadzwyczaj ciekawymi wynikami swych badań nad zróżnicowaniem młodzieży w Polsce, uprzytomniając bardzo poważne zagadnienie, wzięcia pod uwagę tego zróżnicowania w szkolnictwie. W dyskusji nad tym referatem interesujące przyczynki dodała m. in. p. Uklejska.

Konferencja powołała „Komitet psychologów, pracujących na polu wychowania” przy Tow. Psychol. im. J. Joteyko, składający się z przedstawicieli wszystkich instytucji, reprezentowanych na Konferencji, oraz osób wybranych imieniem. Prezydium Komitetu stanowią: prof. St. Baley, dr. B. Biegeleisen, F. Felhorską, dr. Karpińska-Woyczyńska, płk. Kornitowicz, prof. M. Kreutz, St. Sedlaczek, prof. Wł. Sterling, dr. M. Żebrowska.

Następna Konferencja ma się odbyć w Krakowie.

Postanowiono wydawać Biuletyn Psychologii Wychowawczej jako organ Komitetu, a probowano prace nad utworzeniem Związku zawodowego psychologów-praktyków, powierzono Kolu Psychologów Szkolnych i Tow. Psychol. im. J. Joteyko zorganizowanie centrali testów i dokumentów psychologicznych.

Osobną grupę rezolucji stanowią dezyderaty, które mają być przedstawione Ministerstwu W. R. i O. P. Dotyczy one utworzenia odrębnego magisterjum psychologii, wydania przepisów w sprawie programu studiów psychologów-praktyków, w sprawie praktyki pedagogicznej psychologów szkolnych oraz w sprawie uprawnień do prowadzenia badań i prac psychologicznych na terenie szkolnictwa, stopniowego organizowania opieki psychologicznej we wszystkich szkołach i t. d.

Konferencja zdecydowała zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Opieki Społecznej z prośbą o wprowadzenie przepisów, ochraniających pracę psychologa-praktyka, podobnie jak jest chroniona praca innych wolnych zawodów.

Szereg rezolucyj, mających znaczenie bardziej specjalne, pomijam, zwracam natomiast uwagę na szczególnie interesującą nas uchwałę: „Konferencja zwraca się do związków nauczycielskich z prośbą o nawiązanie kontaktu z instytucjami psychologicznymi oraz o wyśunięcie ze strony nauczycielstwa dezyderatów w sprawie programu i organizacji pracy psychologa szkolnego”.

Korzystam z tej sposobności, aby podkreślić, że psychologowie zdają sobie sprawę z konieczności ścisłej współpracy z nauczycielstwem. Praca ich jest bodaj pod każdym względem dopiero w stadium prób i organizacji. Stąd i w dziedzinie tej współpracy łatwo o niedociągnięcia. Porozumienie z organizacjami nauczycielskimi jest nie tylko pożądane, ale jest wprost konieczne, jeżeli ten nowy czynnik, zjawiający się na terenie szkoły, ma spełnić swe zadania, a szkoła ma mieć pełną korzyść z jego pracy.

T. N. S. W., zapewne przez Komisję Pedagogiczną, będzie się musiało w najbliższym czasie zająć temi zagadnieniami.

St. Sedlaczek.

Prasa o szkole i nauczycielu.

Nauczyciel, program i szkoła.

Wprowadzenie nowych programów, ich stopniowa realizacja w związku z reformą szkolnictwa żywo interesują prasę codzienną, która na swych łamach omawia pracę nauczyciela i trudności, z jakimi borykać się musi, aby sprostać swym obowiązkom. Wśród artykułów, traktujących o tej sprawie, niejednokrotnie spotykamy trafne ujęcie zagadnienia odpowiedzialności nauczyciela w szkole, jako faktycznego twórcy pracy, nakreślonej przez program, i ostrą krytykę przepisów biurokratycznych, w które została zamknięta jego praca. „Kurjer Polski” z dnia 17 października r. b. pisze:

„Dzisiejszy nauczyciel, od którego wymaga się pracy twórczej, pozostaje w realizacji programów nie tylko pod kontrolą władzy swych zwierzchników, ale pod presją narzucanych mu wszechstronnie sugestji i to w okresie, kiedy zaczyna się tworzyć nowy typ szkoły i nowy system nauczania. Zachodzi bardzo poważna obawa, ażeby reforma szkolna, zanim wejdzie w życie, nie skostniała w formułach różnych przepisów, a nawet frazesów, wymaganych na różnych kursach przez prelegentów, czy wbijanych następnie nauczycielom w głowy przez instruktorów, przepisów, których nie rozumieją często i wizytatorzy i dyrektorzy, przepisów, egzekwowanych czasem sprzecznie z duchem programów”.

Gonknie uwagi na temat przeciążenia nauczycieli pisaniną i nadmiarem posiedzeń nieproduktywnych znajdujemy w „Wiadomościach Kobiety” z dnia 21 października w dodatku „Życie nauczycielskie”.

„Ileż to czasu traci się na przykład na mozolne układanie rozkładu materiału na cały rok! Nauczyciel, który powinien rozplanować sobie pracę w ogólnych ramach, przystosować ją do oblicza danej klasy i zmieniać w zależności od warunków, nie dających się nigdy naprzód przewidzieć, „wygotowuje” na całe miesiące zgóry plany poszczególnych lekcji i przestrzega ich stricte, nie bacząc na łamanie kardynalnych zasad nauczania... Z tem, że nauczyciel — to indywidualność i że uczeń musi być traktowany indywidualnie, nikt się już dzisiaj nie liczy. Coraz też mniej się pyta o skutki pracy nauczyciela, a coraz więcej o... ślady, oczywiście, papierowe”.

Jeszcze silniejsze głosy protestu przeciwko poniżeniu roli nauczyciela znajdujemy w „Polonii” z dnia 6 października r. b. Autorka porównywa położenie i pracę nauczyciela dawniej i dzisiaj i dochodzi do smutnych wniosków:

„A już w żadnym razie nigdy tresura nie zastąpi wychowania, to pewna. Pókiż przypominać trzeba, że prawdziwy pedagog jest artystą z bożej łaski, że dzieło jego jest twórczością, jest sztuką? Gdzież to i jakaż wielka twórczość po-

wstała na komendę?... Na dobitkę nauczyciel przywalony jest całą masą zajęć biurokratycznych, pod których brzemieniem ginie do reszty i zamiera to, co stanowi tu istotę rzeczy: żywy stosunek do młodzieży, poczucie misji wychowawczej i zdolność jej spełnienia... Dalej, ma sesje. Sesje wychowawcze, sesje rady pedagogicznej, sesje programowe, sesje korelacyjne, sesje okresowe, sesje ogólne, sesje wywiadowcze, sesje higieniczne, sesje nadzwyczajne”...

Również ciekwie uwagi w prasie codziennej znajdujemy o stanowisku instruktorów. Instruktorzy, jako doradcy nauczycieli, mogliby odegrać poważną rolę w życiu szkoły, gdyby poprzestali na swej roli fachowych znawców danego przedmiotu i instruowali nauczycieli zamiast ich kwalifikować. W „Kurjerze Polskim” z dnia 31 października czytamy:

„W pewnych przedmiotach udało się istotnie pozyskać jednostki naprawdę wybitne. Wybitność ta zaś objawia się nie tylko w zakresie przygotowania dydaktycznego i otrząśnięcia praktycznego, ale i posiadania pewnego taktu i umiejętności odnoszenia się do nauczycieli... Zadaniem instruktora winno być pouczanie nauczyciela, instruktor powinien być życzliwym doradcą nauczyciela, a praca jego z nauczycielem winna być współpracą, z której — nie obwijać w bawełnę — nieraz może korzystać i instruktor... Stało się coś wprost przeciwnego. Instruktorzy — a raczej instruktorzy — zmienili(ły) się w wizytatorów i z doradców stali się cenzorami... Odkąd zwłaszcza wszyscy (tkie) prawie instruktorzy (ki) wystąpili (ły) jako autorzy podręczników, sytuacja ta doznała nowej komplikacji, gdyż przy tak postawionem, jak obecnie w praktyce, stanowisku instruktora, który jest zarazem poniekąd i wizytatorem, nauczyciel jest krępowany także i w doborze podręcznika, krępowany oczywiście nie prawnie, ale psychicznie”.

Na szarej kanwie codziennych trosk nauczycielstwa w walce o byt materialny zarówno w szkołach państwowych, jak prywatnych, na kanwie uciążliwego borykania się, aby sprostać swym obowiązkom wobec przebudowy organizacji szkoły, wobec zmiany programów jakoby beztrzęsą odznacza się Ogólnopolski Zjazd Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych. Naczelny referat wygłoszony na Zjeździe „Wychowanie estetyczne i nowy program” ze względu na wybór tematu i zagadnienie estetyki, ważne zapewne w wychowaniu, ale czy najważniejsze z zagadnień w chwili obecnej, może wywołać wrażenie, że inne sprawy szkolnictwa prywatnego, aż nazbyt bolesne dzisiaj, mimo ich aktualną jasność, zostały przemilczane. Krótkie wzmianki o przebiegu obrad Zjazdu umieściła prasa codzienna z dnia 2 listopada r. b.

S. K.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie pełnego Zarządu Głównego w dniu 1 listopada.

Przewodniczył wiceprezes kol. Kwiatkowski. Obecni kol. kol.: Józef Hess, z Bielska, woj. śląskie, Józef Zagórski z Grudziądza, doc. dr. Stanisław Skimina i Antoni Michalek z Krakowa, dr. Ludwik Zengeller z Lublina, Mikołaj Szczerbański i dr. Władysław Olszewski ze Lwowa, Kazimierz Koszyk z Łodzi, dyr. Jan Laskowski i ks. Kazimierz Gałęzowski z Łucka, Eugenjusz Flis z Poznania, inż. Janusz Munkiewicz z Piotrkowa Tryb., Stanisław Jurek z Przemyśla, Bernard Bucholc z Siedlec, Stanisław Jastrzębski i Zofja Iwaszkiewiczowa z Wilna, oraz Piotr Halfter, Władysław Kopczeński, Stefan Kwiatkowski, Romuald Mańkowski, Józef Miernik, dr. Tadeusz Mikułowski, prof. dr. Bogdan Nawroczyński, dr. Marian Reiter, Stanisław Sedlaczek, Tadeusz Sierżputowski, doc. dr. Bogdan Suchodolski, Xawery Szwarz, Henryk Tański, Maksymilian Tazbir — z Warszawy.

Posiedzenie trwało od godz. 9 do godz. 19 z krótką przerwą na posiłek. W ciągu posiedzenia 1) przyjęto do wiadomości szczegółowe sprawozdanie Wydziału, przedyskutowano je i stwierdzono między innymi pomyślne objawy konsolidacji: T. N. S. W. także na terenach, na których podejmowane były próby rozłamowe; 2) przyjęto preliminarz budżetu na rok 1935; 3) wysłuchano szczegółowego sprawozdania Komisji, powołanej do przygotowania akcji ubezpieczeniowej w T. N. S. W. i uchwalono najważniejsze materiały w tej sprawie ogłosić w „Przebiegu Pedagogicznym”; 4) przyjęto do wiadomości zmianę na stanowisku redak-

tora „Przeglądu Pedagogicznego” i uchwalono wyrazić kol. H. Gallemu podziękowanie za dotychczasową pracę na stanowisku redaktora „Przeglądu”; 5) nie przyjęto zgłoszonej rezygnacji Prezydium; 6) uchwalono upoważnić Wydział do ustalenia terminu i porządku obrad Walnego Zgromadzenia; 7) uchwalono poniższe rezolucje:

I. Uważając konsolidację organizacyjną za jeden z najważniejszych punktów programu swej pracy, Zarząd Główny T. N. S. W. stwierdza, że ta konsolidacja w ramach T. N. S. W. jest możliwa jedynie przy zachowaniu zasadniczych założeń ideowych, objętych statutem T. N. S. W.

Zarząd Główny odpiera z oburzeniem szerzoną rozmyślnie przez ludzi złej woli insynuację, jakoby ustosunkowanie się T. N. S. W. do poczynań władz szkolnych było bierne, a nawet negatywne. Przeciwnie, Zarząd Główny uważa jak najściślejszą współpracę całego nauczycielstwa, zorganizowanego w T. N. S. W., z wszelkimi poczynaniami oświatowymi władz szkolnych, zmierzającymi do dobra szkolnictwa, za oczywisty obowiązek, od którego T. N. S. W. nigdy się nie uchylało.

II. Zarząd Główny stwierdza z ubolewaniem niebezpieczeństwo znacznych ograniczeń w preliminarzu budżetu oświatowego na rok 1935 i uważa za konieczne wyzyskanie wszelkich możliwych źródeł dla utrzymania budżetu co najmniej w dotychczasowej wysokości.

Uznając za słuszne pociąganie wszystkich obywateli do ofiar na rzecz oświaty narodowej, Zarząd Główny uważa jednak za nieprowadzące do celu i niebezpieczne wprowadzanie opłat za dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych.

III. Zarząd Główny zastrzega się kategorycznie przeciwko tendencjom skasowania lub ograniczenia awansu automatycznego, wynikającego ściśle z warunków pracy nauczyciela i wyraźnie zagwarantowanej ustawą.

IV. Zarząd Główny stwierdza, że normalna praca szkolna nauczycielstwa w ostatnich latach była narażona na duże przeszkody z powodu:

- a) zbyt szybkiego tempa zmian organizacyjnych i programowych,
- b) zakłócenia niezbędnego spokoju wśród nauczycielstwa, realizującego nowe programy, przez powoływanie przed Komisje lekarskie zdrowych w istocie nauczycieli oraz pogarszanie warunków pracy poszczególnym jednostkom drogą przydzielania nauczycieli szkół średnich do szkół powszechnych i częstego przenoszenia nauczycieli na inne miejsce służbowe.

Zarząd Główny wzywa Prezydium do poczynienia odpowiednich kroków w celu usunięcia tych niedomagań.

V. Zarząd Główny stwierdza, że szkolnictwo prywatne znajduje się w stanie ciężkiego kryzysu i uważa za konieczne upaństwowienie pewnej liczby szkół prywatnych z przejściem pracujących w nich nauczycieli na etat państwowy, a przynajmniej udzielanie odpowiednich zasiłków państwowych w formie etatów lub subwencji tym szkołom

prywatnym, które na to zasługują i zastępują Państwo w jego obowiązkach.

VI. Zarząd Główny wzywa wszystkich członków Kół, którzy dotychczas nie wpłacili uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu jednozłotowej składki na rzecz Funduszu Wdzięczności, do uiszczenia tej składki w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 grudnia b. r. na ręce Zarządu Okręgowego Warszawskiego, jako administratora tego Funduszu.

Posiedzenie Prezydium z dnia 8 listopada 1934 roku.

1) Omówiono stosunki organizacyjne w Okręgu Krakowskim. 2) Wysłuchano sprawozdania Sekretarza Generalnego z interwencji w Ministerstwie Skarbu w sprawie zalegających podań weteranów szkolnictwa. 3) Rozpatrzone sprawy, wynikające ze współpracy z Ogólnym Zrzeszeniem Pracowników Państwowych i Samorządowych. 4) Omówiono sprawy udziału T. N. S. W. w Komitecie Kongresu Wychowania Rodzinnego.

Z życia T. N. S. W.

Echa posiedzenia Zarządu Głównego.

Ze wszystkich stron dochodzą nas pomyślnie wieści o ożywieniu i rosnącej konsolidacji T. N. S. W. Nie jest to jeszcze stan zupełnie zadowalający, ale poprawa jest widoczna. Wyrazem jej były głosy kolegów, przybyłych z prowincji na posiedzenie Zarządu Głównego T. N. S. W. w dniu 1 listopada, stwierdzające zgodnie niemal zupełnie fiasko tegorocznej akcji, rozbijającej T. N. S. W. od wewnątrz.

Smutno natomiast brzmiały relacje o upadku ducha koleżeństwa oraz poczucia godności wśród nauczycielstwa szkół średnich. Te bolesne nastroje, o których tak głośno jest w organach nauczycielstwa szkół powszechnych, nie ominęły niestety gmnazjów. Skłonność do karierowiczostwa, zawiści koleżeńskie, wypadki haniebnego donosicielstwa, wysługiwanie się każdemu przedstawicielowi władzy — bez względu na jego autorytet moralny — oto znamię czasów obecnych, oto przeciwności, z którymi aż nazbyt często borykają się ideowi pracownicy T. N. S. W. Z wdzięcznością wspominano te wypadki, w których władze szkolne tępią objawy upadku godności własnej wśród nauczycielstwa.

Ankieta o maturze.

Odwracając oczy od tych smutnych objawów, które na szczęście do rzadkości należą na terenie T. N. S. W., stwierdzić należy stopniowy wzrost zainteresowania ankietą maturalną, rozestaną przez Zarząd Główny T. N. S. W. W ostatnich czasach napływają do nas nie tylko coraz liczniej odpowiedzi na ankietę, ale także wieści o zebraniach, zorganizowanych przez poszczególne Koła T. N. S. W. Szczególnie interesujący przebieg miało liczne zebranie w Kole Lwowskim T. N. S. W. w dniu 25 października. Zebranie to zagał przez Okręg, kol. M. Szozerbański, a referat wygłosił redaktor „Muzeum”, kol. dr. Wł. Olszewski. Referent wskazał na główne zarzuty, jakie matura wywołuje: przeciążenie abiturjentów nadmierną pracą przedegzaminacyjną, zbyt wąskie założenie celu tych egzaminów i reprodukcyjny charakter procesu egzaminacyjnego, wykluczającego samodzielność i twórczą pracę. Po szczegółowej analizie tych zarzutów wykazał referent, iż matury, w razie jej zniesienia, nie zastąpi „przekonanie nauczyciela, oparte na rocznej pracy ucznia”, niemożliwe wobec ciągłych zmian nauczycieli i trudności wyrobienia sobie zdania o tej pracy. Usunięcie matury, pociągnęłoby za sobą znaczne obniżenie poziomu szkolnictwa, szczególnie prywatnego.

Następnie referent omówił stosunek do matury w szkolnictwie na Zachodzie i w konkluzji oświadczył się za zachowaniem matury, uważając jedynie za wskazane zmianę procedury egzaminacyjnej. W obszernej dyskusji zabierali głos profesorowie Uniwersytetu J. K. i Politechniki: dr. Fuliński, dr. Loria, dr. Sieradzki, dr. Matakiewicz, dr. Krzemieniecki, obecny przypadkowo we Lwowie prof. dr.

Bykowski oraz dr. Auerbach i red. Hołyński. Wszyscy wypowiedzieli się za utrzymaniem matury, natomiast rozległy się głosy krytyki co do obecnej jej formy oraz co do systemu egzaminów wstępnych, przeprowadzanych na uniwersytetach.

Z Zarządów Okręgowych.

Z obszernego i ciekawego sprawozdania półrocznego, nadesłanego nam przez Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W., wyjmujemy wiadomość, że Zarząd Okręgowy na posiedzeniu 25 czerwca rozdał ogółem 88 stypendjów T. N. S. W. na ogólną kwotę 5.810 zł. Kolonja T. N. S. W. w Siankach pod Skołem zgromadziła około 100 uczniów, którzy spędzili wakacje pod kierunkiem kol. M. Łuhasiewicza. Zarząd Okręgu Lwowskiego gorliwie interwenjował w sprawach kolegów w Kuratorjum i w Izbie Skarbowej Lwowskiej, w tej ostatniej także na rzecz kolegów z innych Okręgów Szkolnych. Fundusz Pośmiertny przy Okręgu wypłacił od ostatniego Walnego Zgromadzenia 16 premij w łącznej kwocie 24.900 zł.

Zarząd Okręgu Krakowskiego na ostatnim posiedzeniu zorganizował Komisję Obrony Prawnej pod przewodnictwem kol. Trybowskiego. Komisja uchwaliła specjalny regulamin, który przesłała Zarządowi Głównemu do zatwierdzenia. Osoba przewodniczącego Komisji daje zupełne gwarancje skuteczności jej pracy.

Zarząd Okręgu Warszawskiego rozesał w ostatnich czasach biblioteczek pedagogiczne do Kół: w Kobryniu, Włocławku, Drohiczyń i Koninie. Biblioteczek wywołały znaczne zainteresowanie. W Okręgu zreorganizowało się świeżo Koło w Włocławku, wybierając prezesem kol. Dr. M. Knasiakowskiego, a sekretarzem kol. E. Sojeckiego. Na Walnym Zgromadzeniu Koła uchwalono urządzać co miesiąc zebrania dyskusyjne członków.

Odczyt Koła Warszawskiego T. N. S. W. Odczyt listopadowy zainaugurował przybyły z Krakowa Prezes tamtejszego Okręgu, kol. doc. dr. Skimina, który w Dzieni Zaduszny o godz. 11 rano mówił na temat wskazówek w sprawie realizacji programu filologii klasycznej. Mimo niezwykłej pory zgromadziło się na sali przeszło 50 osób, które z zainteresowaniem wysłuchały wskazówek wytrawnego dydaktyka, profesora Studium Pedagogicznego U. J. Barwny styl i swada prelegenta podobały się ogólnie, a dyskusja, w której uczestniczyli również obecni przypadkowo w Warszawie członkowie T. N. S. W. z innych Okręgów Szkolnych, przeciągnęła się do godz. 2 po południu.

Dnia 4 listopada, w niedzielę, mówił o Lelewelu prof. Ign. Chrzanowski z Krakowa. Odczyt odbył się w pięknej auli Uniwersytetu Warszawskiego i zgromadził kwiat inteligencji warszawskiej, która z radością powitała zawsze miłego prelegenta. Cały dochód z odczytu ofiarował prof. Chrzanowski na rzecz funduszu pomocy dla bezrobotnych kolegów przy Warszawskim Kole T. N. S. W. Wieczorem tegoż dnia zaszczyli prof. Chrzanowski Koło Warszawskie dłuższą obecnością na czarnej kawie, zorganizowanej dla członków przez Zarząd Koła. Zebranie koleżeńskie odbyło się w miłym nastroju, urozmaicone produkcjami artystycznymi p. Z. Mejro, kol. W. Kahlowej, kol. H. Rylikówny i p. H. Ottówny.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

W listopadzie r. b. odbędą się następujące odczyty: 19 b. m., poniedziałek, Doc. Dr. B. Gaweckiego, Inst. Min.: Uwagi o nauczaniu propedeutyki filozofji, 21 b. m., środa, Doc. Dr. K. Zarankiewicza: Mierzenie odcinków i liczby niewymierne w kl. III gimn.; 27 b. m., wtorek, p. J. Dańciewiczowej, Instr. Min.: Możliwości realizacji programu nauki o języku w kl. II gimnazjum. Dnia 3 grudnia odbędzie się odczyt Dr. Wł. Szyszkowskiego, Instr. Min.: Realizacja programu lektury w kl. II, a 11 grudnia odczyt Dr. J. Pipreka w sprawie realizacji programu języka niemieckiego w kl. I. Początek odczytów o godz. 20 w lokalu Koła.

Nowe czasopismo ¹⁾.

Ukazał się niedawno pierwszy numer nowego czasopisma pod oryginalnym tytułem, z którego się tłumaczy redaktor prof. S. Kołaczkowski w przedmowie, posiadającej dla czasopisma charakter programowy. Program ten wywodzi do pracy nad wywalceniem praw intuicji, instynktowi, praw pełnej i celowo kształconej osobowości ludzkiej, zdolnej do wytwarzania świata wartości i ich hierarchicznego szeregowania, równouprawnionej w swej działalności z uprzywilejowanym dotychczas w naszym wychowaniu kultem nauki i jednostronnego intelektualizmu, przeciwnego wszelkim próbom swobodnego wartościowania zjawisk. Praktykę realizacyjną postawionych sobie zadań widzi redakcja w odwróceniu się od intelektualistycznej wizji idei uniwersalnych i w kontakcie z żywą i bogatą różnorodnością zjawisk otaczającego nas świata. Stąd tytuł — *Marchoilt* — pod którego auspicjami stoi pismo, z żywiołów ziemi i nieba utkana postać Kasprowicza, osobowość mocna i pewna siebie w wartościowaniu świata. W ścisłym związku z teoretycznymi założeniami stoi treść kwartalnika, osnuta wokół wartościujących świat zagadnień etycznych, estetycznych i psychologicznych. W związku z nimi pozostaje treść oryginalnej noweli A. Osieckiej: „Klucz niebieski” z charakterystycznym motto: „mens hebes ad verum per materialia surgit”, przedwzrostkiem zaś sztandarowy dla numeru dwugłos o Mickiewiczu pióra A. Górskiego i Z. Szmydowej, ustalający (zwłaszcza w świetnym, głębokim szkicu Górskiego „Człowiek z różdżką”) głębię etyczną wartości, tkwiących w „marchołtowej” osobowości poety, drogowskazy dla Polski dzisiejszej. Zgodnie z założeniami pisma rozstrzyga W. Kubacki konflikt w dzisiejszej sztuce estetyzmu i kulturalizmu właśnie i zasadniczo na korzyść „kulturalizmu”. Po marchołtowemu światu Kołaczkowski sprawę świeżej monografii Kleinera o Mickiewiczu (artykuł wywołał już odpowiedź i ma wywołać, jak słyhać, inne). Kwartalnik, o ile się dobrze orientuję w jego postawie, w swej antyracjonalistycznej pozycji wyraźnie nawraca do emocjonalnych tradycji romantyzmu, walczącego przeciw o „żywe prawdy”. Powinien zainteresować nauczycielstwo, które przedwzrostkiem powołane jest do wykonywania świata wartości. Nie darmo Kołaczkowski w *Roczniku Literackim* (1933) apeluje do pedagogiki, która dziś doprowadzić może do kształtowania nowego poglądu na świat drogą przemiany osobowości.

J. N.

Świat i Życie.

Ukazał się zeszyt IX t. II zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie” (pod redakcją prof. dr. Z. Lempickiego, wyd. Książnicy-Atlas). Zeszyt ten zawiera następujące artykuły z rozmaitych dziedzin życia i nauki: Jagiellonowie — H. Paszkiewicz. Japonja — J. Jaworski. Jądro atomu — L. Wertenstein. Jedwab naturalny — H. Witaczek. Jedwab sztuczny — F. Wiślicki. Język — K. Nitsch. Języki — A. Obrębska. Językoznawstwo — K. Nitsch. Jony — L. Wertenstein. Kalendarz — E. Rybka. Kanalizacja — B. Biegebisen. Kanały żegluga — M. Rybczyński. Kapitalizm — T. Sławiński. Kartele, koncerty i trusty — T. Sławiński. Starannie dobrane ilustracje są prawdziwą ozdobą wydawnictwa.

¹⁾ „*Marchoilt*”, kwartalnik, poświęcony sprawom literatury i kultury. Wydawnictwo Instytutu Literackiego, Warszawa 1934.



Sive włosy rzadko kiedy zdołają, ale zawsze wskazują na zbliżającą się starość. Należy tego unikać. Tę zęba młodo wyglądać, aby osiągnąć powodzenie w żyju.

Znany ś odek „**Orientine**” przywraca siwym lub wylakłym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor, połysk i miękkość bez szkody dla zdrowia. Sposób życia bardzo prosty, nie wymaga obcej pomocy, a więc jest dyskretny i niedrogi.

Przy stosowaniu „**Orientine**” można używać wszelkie kosmetyki, jak również wleczną ondulację.

„**PARFUMERIE d'ORIENT**” (R. Ostrowski) Sp. Akc.

BEZ KLISZ
FARBY
MIESZANIN — CHEMIKALIJ

wprost z oryginału

ORMIG

powiela

pismo ręczne, maszynowe,
rysunki, plany, szkice, nuty
i t. p.

W KILKU KOLORACH JEDNOCZEŚNIE

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa Hotel Bristol

Oddziały:

Katowice — ul. 3 Maja 15
Kraków — „ św. Jana 18
Lwów — „ Piłsudskiego 11
Łódź — „ Piotrkowska 104
Poznań — „ św. Marcina 25
Wilno — „ Mickiewicza 31
Gdańsk — „ Adolf Hitlerstrasse 131

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3 60 Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/4, str. 120 zł, 1 m² 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.